„Słowa jak rany – czyli o przemocy psychicznej”

Przemoc psychiczna w rodzinie w większości przypadków wynika z agresji, terroru i furii ze strony mężczyzny. Ofiarami natomiast stają się kobiety i dzieci, które doświadczają lęku, poniżenia, cierpienia i zagrożenia.

Z punktu widzenia prawa, przemoc domowa to przestępstwo ścigane z urzędu, co oznacza, że ofiara nie musi zgłaszać swojego problemu, a policja zobowiązana jest do ścigania, jeżeli tylko zachodzi uzasadnione podejrzenie, że doszło do zastosowania przemocy.

Z perspektywy społecznej zwraca się uwagę, że niektóre postawy społeczne i obyczajowość sprzyjają różnym formom przemocy. **Przemoc domowa** to także wielokrotna krytyka, wyzywanie od najgorszych i wyolbrzymianie wad i błędów ofiary. Doświadczając skrajnego poniżenia, kobieta zaczyna myśleć, że być może czymś sobie zasłużyła na takie traktowanie. Przypuszcza niesłusznie, że nie może być dla nikogo atrakcyjna i jedynie związek z mężem-sadystą chroni ją przed samotnością. Potrzeba aprobaty u ofiary jest tak silna, że jakikolwiek uśmiech czy pochwała ze strony prześladowcy spotykają się z ogromną wdzięcznością. Gdy ofiara uświadomi sobie, co się z nią dzieje, zaczyna odczuwać niechęć do siebie i obwiniać się za życie w poniżeniu.

Sprawca może domagać się posłuszeństwa we wszystkich dziedzinach życia rodzinnego, np. w wydawaniu pieniędzy, wychowywaniu dzieci, ubieraniu itp. Wymagania te są często bardzo irracjonalne i zmienne. Początkowo kobieta może dyskutować, polemizować, ale z czasem, by zapewnić sobie spokój i ze strachu, zaczyna się podporządkowywać bez sprzeciwu. Czas i energia ofiary zostają całkowicie zaprzęgnięte w starania o to, by zapobiec wybuchom złości kata, odgadywać jego myśli i spełniać jego zachcianki. Własne poglądy i potrzeby przestają się liczyć. W rezultacie kobieta przestaje cokolwiek czuć i racjonalnie myśleć.

Przemoc psychiczna w domu manifestuje się też w postaci gróźb i demonstracji mocy sprawcy. Kobieta boi się, że zostanie pobita, wyrzucona na ulicę, że dzieci zostaną skrzywdzone. Niektóre z tych gróźb są spełniane, więc kobieta nie potrafi przewidzieć, która groźba jest mniej, a która bardziej realna. Musi być bezwzględnie posłuszna wobec wszystkich żądań męża-tyrana. Starania o zapewnienie sobie doraźnego bezpieczeństwa pochłaniają całą jej uwagę, energię i czas.

Sprawca nawet bez stosowania przemocy fizycznej może zmusić ofiarę do zrobienia czegoś, co jest dla niej upokarzające czy wstydliwe, a potem grozić, że powie o tym znajomym lub

rodzinie. Pod wpływem swoistej indoktrynacji, „prania mózgu” i udręczenia pojawia się stan permanentnego wyczerpania. Jest to wynik ciągłego stresu, czuwania nad samoobroną i spełniania żądań sprawcy. Energię pochłania też konieczność ukrywania strachu, rozpaczy i gniewu, bowiem okazywanie tych uczuć jest ośmieszane lub karane przez oprawcę. Z roku na rok , z miesiąca na miesiąc statystyki policyjne zapełniają się przykładami drastycznych przypadków znęcania się nad dziećmi- nawet całkiem małymi, takimi, które nawet nie potrafią mówić. To smutna statystyka , ale znacznie liczniejsze są statystyki przypadków psychicznego znęcania się nad dziećmi- o tych przypadkach zazwyczaj bywa cicho. Cisza , przeraźliwa cisza towarzyszy przemocy domowej, szczególnie tej emocjonalnej. Przypadki te wychodzą na jaw niekiedy po wielu latach cichego przyzwolenia bezbronnych ofiar, które najczęściej myślą, że tak powinno być, że to normalne.

Najbardziej przerażający jest fakt, że przemoc psychiczną stosują najczęściej rodzice wykształceni, dobrze sytuowani, którzy doznali tego samego od swoich rodziców lub najbliższych opiekunów. Uważają, że krytykując ciągle swoją pociechę za najmniejszy błąd, motywują ją do pracy nad sobą, do doskonalenia się w danej czynności. Sądzą, że głośno wytykając ich potknięcia, szczególnie w obecności innych- zmuszą je do zmiany zachowania. Niestety skutek bywa odwrotny. Dziecko doświadczające przemocy psychicznej, poniżane słowami, nieustannie karcone i krytykowane, czuja się niepotrzebne, odrzucone , niekochane. Doświadcza dużo większych uszczerbków na zdrowiu niż to, które jest bite (nawet codziennie).Dlaczego? Ponieważ w jego głowie buduje się zniekształcony, fałszywy obraz swojej osoby i świata .Takie dziecko wyrasta najczęściej na człowieka wiecznie przybitego, niechętnego do jakiejkolwiek aktywności, zamkniętego w sobie. Niekiedy sytuacja przerasta je na tyle, że zapełnia jeszcze jedną tragiczną statystykę- samobójców. Istnieje jeszcze inne ryzyko, że w swojej rodzinie będzie powielać te przemocowe zachowania wobec bliskich, bo skąd ma znać inne, jeśli się mu nie da szansy ? I tak koło przemocy zatacza coraz to większe kręgi, oby to nie była „kwadratura koła”.

Bogumiła Majka
Zespół Interdyscyplinarny w Świlczy